Nr. 61 Kraków, czwartek 11 marca 1920 Rocznik XXIX.

18 M miesięcznie z odsyłką

Prenumerata miesięczna zagranicą 24 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 70 f

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Sędziom nie wolno żądać chleba za pracę?

Kto się wychował w niewoli i przyzwyczaił do widoku samowoli rządzących i pokory rządzonych, temu trudno się wżyć i wmyśleć w stosunki konstytucyjne. Taki człowiek na stanowisku ministra w państwie o konstytucyjnym ustroju musi wciąż wchodzić w kolizye z prawem, bo myśl, że ministrowi nie wolno robić, co mu się podoba, lecz tylko to, na co mu ustawa wyraźnie pozwala, jest mu równie obca, jak przekonanie, że podwładni mu urzędnicy są obywatelami, którym poza służbą wolno robić wszystko, czego ustawy nie zakazują. Totež prawdziwe jest nieszczęście, jeśli taki człowiek jest ministrem w demokratycznem państwie. A cóż dopiero, jeżeli jest ministrem sprawiedliwości! Carat rosyjski nie był szkołą odpowiednią do wychowywania ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

P. minister sprawiedliwości Hebdzyński wyobraża sobie, że przysługuje mu nad sędziami władza, sięgająca daleko poza obręb czynności służbowych. Wydał on świeżo okólnik, w którym zabrania im tego, co wolno każdemu obywatelowi państwa, a mianowicie domagania się od rządu polepszenia bytu, należytej aprowizacyi, ochrony przed głodem. Okólnik ten opiewa:

Ministeryum Sprawiedliwości
Warszawa, 2 marca 1920 r.
Nr. 6570/20.

List okólny

Do Panów Prezesów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych oraz Panów Prokuratorów przy tych sądach, w okręgu sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego.

Prezes jednego z sądów okręgowych przedstawił Ministeryum w drodze służbowej złożoną mu przez urzędników sądowych jego okręgu uchwałę, w której ci uskarżają się na swe warunki materyalne, **występują z krytyką rządu i kategorycznemi żądaniami, z określeniem terminu do ich spełnienia.**

Podobne uchwały nadesłane zostały do Ministeryum bezpośrednio także z innych sądów.

Z podpisów na uchwałach Ministeryum zauważyło ku wielkiemu zdziwieniu, że w akcyi tej uczestniczyli również niektórzy **sędziowie i prokuratorowie.**

Ministeryum dokładnie znane są ciężkie warunki materyalne urzędników, jak również różnice kategoryi płac urzędników sądowych w porównaniu z urzędnikami innych gałęzi administracyi państwowej, wynikłe skutkiem wcześniejszego zorganizowania władz sądowych, Ministeryum zatem przygotowało — w związku z ogólną regulacyą płac urzędników państwowych, wśród których płace urzędników sądowych odpowiednio będą unormowane, projekt odrębnego uposażenia sędziów i prokuratorów, a już obecnie przedstawia do właściwego zatwierdzenia projekt stosownego przesunięcia urzędników sądowych do wyższych kategoryi płac.

Niekorzystne, z ogólnego stanu ekonomicznego kraju wynikłe warunki materyalne urzędników sądowych nie mogą jednak w żadnym razie usprawiedliwić wskazanych wyżej wystąpień, a tembardziej ich formy, nie licującej z dyscypliną służbową.

W przypuszczeniu, że uchwały te nie powodowane były intencyami uchybienia władzy, Ministeryum tym razem ogranicza się do **wypomnienia niewłaściwości postępowania**, na przyszłość zaś **pociągnie winnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Ministeryum zauważyć przytem jest zmuszone, że obowiązkiem pp. prezesów i prokuratorów, jako zwierzchników w interesie powagi ich stanowiska, jakoteż i dyscypliny służbowej, było wyświetlić faktyczny stan rzeczy i tym uchwałom zapobiedz lub też odpowiednio na wystąpienie zareagować, a już specyalnie Ministeryum zmuszone jest podkreślić, że przyjmowanie przez zwierzchników podobnych uchwał dla przesłanek wyższej władzy wywołać mogło u podwładnych przypuszczenie, że zwierzchnicy akcyę tę popierają.

Ministeryum uprasza pp. Prezesów i Prokuratorów o zwrócenie baczniejszej uwagi na podobne objawy i o odpowiednie zareagowanie w razie potrzeby.

Minister sprawiedliwości **Jan Hebdzyński.**

Uderza w tym okólniku okoliczność, że p. Hebdzyński, grożąc sędziom dyscyplinarkami, nie powołuje się przytem na żadną ustawę, któraby go do tego upoważniała. Jak dla prawnika (!?) jest to wielce znamienne. Niema ustawy, któraby sędziom zabraniała przedkładać rządowi żądania, dotyczące ich bytu. A skoro takiej ustawy niema, to p. ministrowi sprawiedliwości w konstytucyjnem państwie nie wolno jej zastąpić swojem „sic volo, sic iubeo“ (tak chcę, tak rozkazuję). Niechaj zatem p. Hebdzyński przyjmie do wiadomości, że jego okólnik w państwie praworządnem nie posiada żadnej mocy obowiązującej, jako nie oparty na żadnej ustawie.

Jest to okólnik niesłychanie poniżający i krzywdzący stan sędziowski, o którego wysokiem stanowisku społecznem w cywilizowanem państwie p. Hebdzyński także zdaje się nie mieć dość jasnego pojęcia.

Pod jednym wszelako względem jest ten okólnik nieoceniony: jest to mianowicie ważny przyczynek do materyałów, dających dokładny obraz, jak wyglądają rządy dyletantów.

Sprawa pokoju

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 10 marca.

Odezwa Komitetu Wykonawczego P. P. S. do ludu rosyjskiego

„Robotnik“ ogłasza odezwę Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. do ludu rosyjskiego. Odezwa wyjaśnia, że P. P. S. nie mogła mówić o pokoju, gdy czerwona armia stała na granicy Królestwa Polskiego i zagrażała niepodległości Polski. O ile jednak zadanie wojskowej obrony było ukończone, **P. P. S. rozpoczęła bezzwłocznie kampanię pokojową.** P. P. S. stwierdza, że stoi na gruncie pokoju **na zasadzie niepodległości Polski** — i kończy przesłaniem braterskiego pozdrowienia od robotników polskich proletaryatowi rosyjskiemu.

Rokowania z Finlandyą i Rumunią

Rokowania, toczące się w Warszawie z delegatami Finlandyi dobiegają do końca i prawdopodobnie dziś zostaną zakończone. W całym szeregu spraw **osiągnięto porozumienie.**

Co się tyczy rokowań **z Łotwą**, to trwają one dalej.

Rokowania **z Rumunią** rozpoczną się po przybyciu delegatów, którzy będą działali wspólnie z posłem rumuńskim w Warszawie.

Premier Skulski o nocie Cziczerina

„Kuryer Poranny“ przynosi oświadczenie premiera Skulskiego, który podnosi, że ostatnia nota Cziczerina (w wczorajszym „Naprzodzie“ podana) jest conajmniej zbyteczną, gdyż **rząd polski traktuje propozycye pokojowe poważnie**, czego dowodem są odbywające się obecnie w Warszawie narady z Finlandyą, Łotwą i Rumunią. Gdyby rząd sowietów nie był nagromadził wielkich sił wojskowych na froncie wschodnim, co zmusza Polskę do środków zaradczych, to pierwszą ofertę bolszewicką bylibyśmy seryo traktowali.

„Kuryer Poranny“ dodaje, że z kół poinformowanych otrzymuje wiadomość, że ofenzywna działalność wojsk polskich została wywołana wyłącznie atakiem bolszewickim.

Propozycya pokojowa sowietów ukraińskich

Wczoraj otrzymał rząd polski **nową propozycyę pokojową** od ukraińskiego rządu sowietów, działającego przez Rakowskiego. Propozycya ta stoi **w związku z propozycyą pokojową rządu sowieckiego Rosyi.** Jest to **druga** propozycya pokojowa ukraińska, gdyż **pierwsza** przyszła 24 lutego.

Paderewski przeciw Piłsudskiemu

Inspirowane ataki w prasie amerykańskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Pisma warszawskie podają ciekawe głosy prasy amerykańskiej przeciw Naczelnikowi Piłsudskiemu, **inspirowane niewątpliwie przez najbliższe otoczenie p. Paderewskiego.** Z tych głosów wynika, że rozpoczęła się **skandaliczna kampania prasowa przeciw Naczelnikowi**, której odpowiednikiem w Warszawie będzie „Rzeczpospolita“ pod redakcyą p. Strońskiego.

W nowojorskim tygodniku „Outloc“ (organ b. prezydenta Roosevelta) czytano pod dniem 28 stycznia: „Dla tych ludzi **generał Piłsudski był bandytą**, który stał na czele zaburzeń w Polsce w r. 1905. Ten socyalista, mający wpływ na wojsko polskie, **znalazł poparcie u Niemców**, wzamian za co — jak się dowiadujemy — **nie popierał dążeń do niepodległości i do zwierzchnictwa Polski nad zaborem pruskim tak silnie, jak to czynił p. Paderewski.**

Tygodnik amerykański jest tak ostrożny, że co słowo **powołuje się na polskiego autora, który go informował.** Te informacye, które można skwalifikować. jako pospolity bandytyzm polityczny, **wyszły niewątpliwie z najbliższego otoczenia p. Paderewskiego.**

—oooo—

TELEGRAMY

z dnia 10 marca

Wielka klęska bolszewików

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 9 b. m. donosi, że na odcinku poleskim w rejonie Kalenkowicz wojska nasze w nader trudnych warunkach terenowych, spowodowanych ogólnymi roztopami w tym bagnistym terenie, doprowadziły **do zupełnej demoralizacyi nieprzyjaciela.** Oddziały jego rozbite i straciwszy łączność ze swoimi dowództwami, **snują się bezładnie, uciekając na każdą wiadomość o naszych wojskach.** Kilka oddziałów **zbuntowało się,** odmawiając pójścia do kontrataku.

Teror czeski na Śląsku

Warszawa. (PAT). Wedle nadeszłych z Cieszyna wiadomości, szerzą się tam na wielką skalę **niepokoje, wywołane przez bandy napastników czeskich.** Kilku górników polskich miało przy tem **utracić życie.** Ludność polska, pozbawiona możności obrony przed napastnikami, uchodzi do Frysztatu, dokąd przybyło już kilkaset rodzin polskich robotników. **Górnicy polscy w Karwinie przerwali pracę,** wobec czego **rząd polski zniewolony jest chwycić się jak najenergiczniejszych kroków dyplomatycznych i wszelkich innych,** celem zapewnienia ludności polskiej bezpieczeństwa.

Frysztat. (PAT). Sytuacya w Zagłębiu jest **bardzo poważna.** W Orłowej poraniono ciężko wikarego ewang. Banschela i robotnika Wiewiórę. Aresztowano względnie internowano we własnych mieszkaniach dyrektora gimnazyum polskiego, Feliksa, z całem gronem profesorskiem. Internowano również proboszcza ewang. Folwarcznego. W Dąbrowie bojówki czeskie rewidują każdy tramwaj i aresztują jadących. Tosamo dzieje się na wszystkich przystankach tramwajowych. W Polskiej Lutyni pobito ciężko żandarma polskiego Klocka. W Porębie aresztowano członków wydziału gminnego i kierownika szkoły Halfara. Byłego posła Halfara wywieziono. Z Łazów wywieziono inżyniera Wojnara. Według niesprawdzonych jeszcze doniesień, uwięziono również doktora Buzka. W Łazach przeprowadzają Czesi **liczne aresztowania. W Zagłębiu karwińskiem stanęły wszystkie kopalnie i szyby, tak samo we Frysztacie.**

Cieszyn. (PAT). W Górnej Suchej żandarmi **strzelali do ludności** i zranili ciężko górnika Leopolda Jurczaka, który w drodze do szpitala w Cieszynie zmarł. Z Orłowej donoszą, że w nocy o godzinie 3 i pół około 20 bandytów w ubraniach cywilnych z dwoma żandarmami czeskimi wpadło do mieszkania kierownika filii Tow. oszczędności p. Franciszka Motyki i wywiozło go do Polskiej Ostrawy, gdzie go zamknięto w ratuszu. Razem z nim zamknięci tamże są: Stanisław Paluch z Orłowej i inżynier Wojnar z żoną z Łazów. W Porębie zdemolowano czytelnię polską. W Dąbrowie aresztowano inżyniera Buzka wraz z inżynierową Kiedroniową, którą ściągnięto z łóżka, mimo choroby kazano się ubrać i zawleczono do Polskiej Ostrawy. W Orłowej aresztowano prezesa organizacyi robotniczej Grzędziaka i robotnika Firlę, oraz trzech synów dyrektora Olszaka z Karwiny, w wieku od lat 11 do 16, uczniów gimnazyalnych. Aresztowania w Orłowej przeprowadzał Brosz, przewodniczący czeskiego komitetu plebiscytowego. Z Czaczy donoszą, że zebrała się tam banda 400 cywilnych Czechów, uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny, mająca napaść na Mosty i Jabłonków.

Cieszyn. (PAT). Według protokołów spisanych z górnikami z Zagłębia, dnia 8 bm. banda czeskich robotników, uzbrojonych w pałki okute żelazem, śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi“, wpadła na szyb „Eleonory“ w Dąbrowie, bijąc i rozpędzając robotników. Żandarmerya czeska, która zwykle o tej godzinie bywa na szybie dla spisywania robotników pracujących, dziwnym sposobem była nieobecną, a gdy wreszcie znalazł się jakiś żandarm czeski, nie przedsięwziął żadnego kroku dla wypędzenia bandy. Uśmiechał się tylko i mówił: „Idźcie chłopcy do domu, dziś jeszcze nic nie będzie“. Obok szkoły stała grupa profesorów czeskich i uczniów, rozmawiając o czemś żywo, a następnie rozeszła się ze słowami: „Jutro zbiórka o godzinie 10, a pojutrze urządzimy Polakom plebiscyt“.

Cieszyn i Frysztat są przepełnione zbiegami z zagłębia tak steroryzowanymi przez Czechów, że nie mają odwagi powrócić do domu. W Łazach Czesi rozbili i zrabowali wczoraj sklep kooperatywy konsumcyjnej. W Pietwałdzie Czesi pozrywali wszystkie polskie napisy na sklepach.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień dzienników wiedeńskich wybuchł w Zagłębiu karwińskiem i ostrawskiem strejk. Sąsiednie szyby przyłączyły się do strejku, tak, że ogółem **strejkuje** około 4000 robotników.

Delegacya P. P. S. do krajów północnych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). We czwartek 11 bm. wyjeżdża do Estonii delegacya P. P. S. w osobach posłów tow. Ziemięckiego i Niedziałkowskiego na konferencyę w Rewlu, w której weźmą udział socyaliści litewscy, łotewscy, estońscy i finlandzcy. Konferencya ta będzie miała na razie charakter informacyjny. Delegaci polscy zaproszą delegatów soc. z Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandyi na konferencyę do Warszawy, która się odbędzie 20 bm. Na tej konferencyi w Rewlu będzie omawiana **sprawa pokoju** oraz współdziałanie tych 5 partyi.

Delegacya małopolskich górników salinarnych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj przybyła do Sejmu delegacya górników z Wieliczki i Bochni, która pod przewodnictwem posła tow. Misiołka udała się do ministra aprowizacyi, celem przedstawienia mu **straszliwego położenia górników.** Delegacya oświadczyła, że jeżeli do 10 bm. sytuacya aprowizacyjna nie ulegnie poprawie, **górnicy będą zmuszeni rozpocząć strejk.**

Minister Śliwiński oświadczył, że **zrówna górników salinarnych pod względem aprowizacyjnym z górnikami węglowymi.**

Jutro delegacya uda się do ministra handlu. (Zob. korespondencyę z Wieliczki na str. 7 dzisiejszego numeru. *Przyp. Red.*).

Skandaliczne uwolnienie morderców wojskowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) „Robotnik“ donosi o skandalicznym wyroku uwalniającym. W końcu lutego odbyła się przed sądem polowym w Mińsku rozprawa przeciw porucznikowi i 3 żandarmom, oskarżonym o **samowolne rozstrzelanie** w lipcu z. r. w Mielińcu **21 ludzi,** internowanych w więzieniu. Byli to uchodźcy, wracający z Rosyi, i jeńcy bolszewiccy, którzy się dobrowolnie poddali, dalej zadenuncyowani o bolszewizm kolejarze itd.

Oskarżeni tłómaczyli się, że otrzymali rozkaz od podchorążego Ernesta, siedzącego obecnie w cytadeli warszawskiej. **Wszystkich oskarżonych sąd polowy uwolnił,** a tylko jednego skazał na 3 miesiące za zamordowanie więźnia, którego eskortował. I temu zasądzonemu sąd policzył do kary czas, który odsiedział w więzieniu śledczem.

Pułkownik Sikorski jako dowódca odcinka **odmówił zatwierdzenia tego wyroku** i skierował sprawę do wyższej instancyi.

Tow. Jacko Ostapczuk ministrem ukraińskim

Lwów. (PAT). „Wpered“ notuje pogłoskę z czeskich kół urzędowych w Pradze o mianowaniu socyalisty ukraińskiego Jacka Ostapczuka członkiem dyrektoryatu. W rozmowie z korespondentem „Wperedu“ oświadczył Ostapczuk, że bez porozumienia i woli szerokiego ogółu nie może przyjąć tego mandatu. Prezydent Masaryk, jak podaje „Wpered“, miał się wypowiedzieć za tą kandydaturą.

Tow. Branting premierem w Szwecyi

Sztokholm. (PAT). Przywódca socyalistów Branting został przez króla przyjęty na posłuchaniu, gdzie otrzymał polecenie **utworzenia nowego gabinetu.**

ROZMAITOŚCI

Władza Lenina także pochodzi od Boga... Rosyjski dziennik „Prizyw“, wychodzący w Berlinie, zamieszcza opowiadanie naocznego świadka prof. Jaczenki o pewnym humorystycznym fakcie, który zdarzył się podczas jednej z dysput religijnych w Moskwie na temat: „Chrystyanizm, jako doktryna religijna“.

Komisarz ludowy Łunaczarski chciał wprowadzić w zakłopotanie popa Woronowa i zapytał go, czy według jego zdania istotnie każda władza pochodzi od Boga. Woronow odpowiedział potwierdzająco i dodał:

— Nawet dzisiejsza nasza władza w Rosyi, władza Lenina, posłana nam jest od Boga... za nasze ciężkie grzechy...

Śmiałe słowa duchownego wywołały burzliwe oklaski, w których wziął udział sam komisarz ludowy.

SEJM

Warszawa, 10 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm rozpoczął obrady nad projektem popierania przez rząd **budowy domów ludowych.**

Uchwalono wniosek przekazujący tę sprawę ministerstwu pracy i opieki społecznej oraz rezolucyę posła Schippera, że ustawa ma na myśli domy ludowe dla wsi i miast.

Przystąpiono do dyskusyi nad projektem **zmiany procedury cywilnej w b. zaborze austryackim.** Ustawę przyjęto we wszystkich 3 czytaniach wraz z rezolucyą posła Stapińskiego, wzywającą rząd o wniesienie ustawy o jednolitych sądach w całem państwie i o należytem wynagradzaniu sędziów.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad wnioskiem nagłym posła tow. Barlickiego w sprawie **aprowizacyi miast.**

Poseł tow. Arciszewski stwierdził, że miasta **otrzymują zaledwie 40% należnej im aprowizacyi.** Szczególnie odczuwają te braki górnicy i skutkiem tego nie mogą wydatnie pracować. Mówca stawia rezolucyę wzywającą rząd do wysłania komisyi rządowej, celem zbadania stanu aprowizacyi górników i usunięcia przeszkód w wydatnej pracy.

Minister Śliwiński twierdził, że dziś nie można mówić o katastrofie aprowizacyjnej (?) i — wbrew faktom — utrzymywał, że dziś kolejarze i górnicy dostają swe codzienne normy.

Izba przyjęła rezolucyę komisyi, wzywającą rząd, aby zwrócił uwagę na planowe aprowizowanie miast i w dwóch tygodniach przedstawił sejmowi do zatwierdzenia **plan wyżywienia ludności na rok 1920/21.**

Rozpoczęła się dyskusya nad **przyznaniem kredytów na zaopatrzenie armii w kwocie 1,200.000 franków.**

Pos. Moraczewski w imieniu swego klubu oświadcza, że taksamo jak był przeciwny ustawie w komisyi, tak i obecnie **sprzeciwia się uchwaleniu jej,** uważając wydatek ten za zbyteczny. **Stoimy w przededniu pokoju,** co wymagać będzie zredukowania armii i powierzenie obrony kraju w ręce ludu.

Ustawę uchwalono we wszystkich 3 czytaniach.

UWAGI

Metody polityczne narodowej demokracyi

W „Słowie Polskiem“ z 6 marca (wydanie poranne) w rubryce „Ze świata“ umieszczone jest między innemi notatka o głośnej sprawie zamordowania redaktora „Nepszavy“ Somogyie-go, która kończy się następującym zwrotem:

„Nie jest więc wykluczone, że Somogyi'ego, który zresztą ani w partyi socyalistycznej, ani w prasie ni odgrywał wybitniejszej roli, zamordowali **swoi,** pragnąc w ten sposób znowu zniszczenia oddziałać na masy nowym potwornym przykładem rzekomego białego terroru.“

W kilka dni po **urzędowem** doniesieniu, że mordercami są wymienieni po nazwiskach oficerowie (depeszę tę podał PAT i w redakcyi „Słowa Polskiego“ musiano ją czytać) śmie endecki organ podać taką insynuacyę!

Oto przykład taktyki narodowo-demokratycznej, polegającej na kłamaniu w żywe oczy. Wiadomo poziom umysłowy publiczności z pod znaku narodowej demokracyi umożliwia prasie tego stronnictwa wmawianie wszelkich kłamstw i zmyśleń swoim czytelnikom. Istotnie stronnictwo to żyje wyłącznie ciemnotą swoich stronników.

—ooo—

Zmiany na całej linii

Krótki żywot będą miały pokoje zawarte w Wersalu z Niemcami i z niemiecką Austryą w Saint Germain. Obydwa układy w konstrukcyi swej są tak nieuchwytne, tak niejasno załatwiły cały kompleks spraw pierwszorzędnej wagi, stworzyły taką atmosferę niepewności, że obecnie z kilku stron podnoszą się poważne glosy za zmianami w traktatach, za rewizyą ich na całej linii. Manifest Rady Naczelnej koalicyi uznawszy, że Europa tworzy jedność ekonomiczną, że zniszczenie jednego organu tej całości musi się odbić niekorzystnie na wszystkich i że wszystkim — zwycięzcom i zwyciężonym — należy się w równym stopniu pomoc w odbudowie, wskazał, że traktaty w pierwotnej swej formie są niewykonalne.

W ślad za tym manifestem jako głosem ogółu koalicyi pojawiają się glosy poszczególnych członków koalicyi, z których najważniejsze są głosy z Ameryki, Anglii i Włoch. Ameryka, jak wiadomo, od samego początku zrobiła szereg zastrzeżeń przeciw traktatowi wersalskiemu. Nie wchodzi tu w grę okoliczność, że zastrzeżenia te wyszły od senatu, stojącego w przeciwieństwie politycznem do Wilsona; wystarcza, że to miarodajne ciało z góry uznało traktat wersalski za niewykonalny. Przez długi czas szanse się wahały: raz autor zastrzeżeń Lodge był górą, drugi raz wpływ Wilsona paraliżował dojście niewygodnych mu uchwał do skutku. Nareszcie senat przemówił: jak telegramy doniosły, senat przyjął zastrzeżenia Lodge'a odnośnie do doktryny Monroego, która wyklucza mięszanie się Ameryki w sprawy europejskie, a temsamem przekreśla koncepcyę Wilsona o Lidze narodów. Uchwalenie tego zastrzeżenia, jak sfery kompetentne zapewniają, może pociągnąć za sobą wycofanie się Ameryki z [illegible]ądu sojuszników, co ogromnie osłabiłoby koalicyę i nie pozwoliłoby jej utrzymać traktatów w mocy.

Drugi głos za rewizyą wychodzi z Anglii. — Rozchodzi się tu wprawdzie specyalnie o traktat z Austryą, zawarty w Saint Germain, jednakowoż traktat ten stanowi jedno z ogniw w łańcuchu umów i postanowień, które miały ugruntować nowy porządek rzeczy w Europie. Komisya spraw zagranicznych Izby gmin uchwaliła konieczność rewizyi tego traktatu, kierując się chęcią dopomożenia Austryi w jej nieszczęśliwem położeniu gospodarczem. O ile rozchodziłoby się o zmiany w traktacie pod względem terytoryalnym, mogłoby to dla nas być obojętnem, inna rzecz, gdyby miano usiłować wprowadzić zmiany polityczne w rodzaju przywrócenia pod jakąkolwiek nazwą wspólności ekonomicznej między państwami powstałymi na gruzach Austryi. Ta zmiana dotknęłaby w silnym stopniu Polskę i dlatego rzeczą dyplomacyi polskiej jest zwrócenie bacznej uwagi na dalszy przebieg tej sprawy. A uwaga jest tembardziej wskazana, ileże inicyatywa wychodzi od Anglii, której stanowisko dotychczasowe wobec żywotnych interesów polskich (Gdańsk, Galicya wschodnia) nie przemawia za tem, żebyśmy się tam cieszyli szczególnymi względami.

Najwyraźniej za zmianą polityki koalicyi na całej linii oświadczyły się Włochy. Premier włoski Nitte był tym, który skłonił Radę Najwyższą do uchwalenia manifestu, przyczem ze szczególnem zajęciem żądał uwzględnienia interesów Niemiec. A zajęcie się to już wydało owoce: Rada Najwyższa poza teoretycznem uznaniem, że należy dopuścić Niemcy do udziału w odbudowie Europy, powzięła także doniosłą uchwałę praktyczną. Mianowicie pozwoliła Niemcom zaciągnąć ogromną pożyczkę 30 do 40 miliardów zarówno w krajach koalicyi jak i neutralnych; kwota ta jest przeznaczona w pierwszym rzędzie na spłatę części zobowiązań Niemiec wobec koalicyi i na zakupno przez Niemcy surowców i środki żywności. Pożyczka ta wzmoże silnie ruch przemysłowy w Niemczech i faktycznie umożliwi im cel manifestu tj. współudział w pracach nad odbudową i uwolnienie się od nieustalonych dotąd ciężarów finansowych na rzecz koalicyi.

Najaktualniejszą i najdonioślejszą w następstwa jest zmiana w stanowisku Anglii wobec Rosyi. Dotąd Anglia, mimo oczywistych dowodów, zaprzeczała, jakoby miała zamiar wdać się z bolszewikami w rokowania polityczne. Jak zapewniano w Londynie urzędownie, Anglia nawiązała z Rosyą tylko stosunki handlowe i to pośrednio między związkiem kooperatyw rosyjskich a światem handlowym angielskim. Teraz przyszła zmiana w zapatrywaniach: rząd angielski wysyła do Rosyi misyę pod przewodnictwem Balfoura dla studyowania stosunków gospodarczych i ekonomicznych. Już wybór Balfoura, jednego z najwybitniejszych polityków, byłego premiera i ministra spraw zagranicznych, wskazuje, jaką wagę w Londynie przywiązują do misyi tej i że już nie może być mowy o — jak dotąd twierdzono — tylko o układach co do wymiany jeńców.

Można liczyć na to, że za Anglią pójdzie Francya, mimo, że dotąd odrzuca myśl rokowania z bolszewikami. Jedna rzecz może ją do tego zachęcić: przyrzeczenie Lenina, że rząd bolszewicki zapłaci dwie trzecie części przedrewolucyjnych długów Rosyi. A w tych długach Francya uczestniczy poważną kwotą 25 miliardów. Cała polityka francuska wobec Rosyi była oryentowaną w kierunku umożliwienia kapitalistom francuskim odebrania swych wierzytelności i przypuszczać należy, że rząd paryski przyjmie ofertę Lenina w myśl zasady, że wszystko jedno kto płaci, byleby zapłacono.

Najbliższe już dni przyniosą niewątpliwie dalsze dowody, że zmiany idą wielkie i rozstrzygające.

* * *

Nowa propozycya pokojowa rządu bolszewickiego

Jak z Nowego Jorku donoszą, wysłał rząd sowiecki nową propozycyę pokojową do mocarstw koalicyi. Rząd rosyjski obowiązuje się zaprowadzić politykę demokratyczną i zwołać konstytuantę; dalej obowiązuje się znieść dekret o unieważnieniu długu państwowego i uznać ten dług do wysokości 60 procentow, oraz zapłacić zaległe procenta. Dalej obiecuje rząd moskiewski udzielić koalicyi znaczne koncesye na kopalnie srebra i platyny. W zamian za to sowiety żądają tylko nie mięszania się w wewnętrzne sprawy rosyjskie oraz udzielenia kredytu w formie dostawy maszyn i t. d. Kredyt ten znalazłby pokrycie w ogromnej ilości zboża, masła, konopi, skór i innych artykułów, nagromadzonych w Syberyi, a których z powodu trudności transportowych nie można wywieść. Gdyby Ameryka dostarczyła wagonów i lokomotyw, mogłaby Rosya zaopatrzeć całą Europę w środki żywności i surowce.

Sensacyjny proces

Lwów, 7 marca.

Przed sądem wojskowym toczy się obecnie rozprawa przeciw podchorążemu Bronisławowi Alfredowi Sikorskiemu o szereg nadużyć, popełnionych przez niego na stanowisku kierownika drukarni wojskowej. Akt oskarżenia przedstawia sprawę w następujący sposób:

Dnia 5 listopada 1918 zajęło wojsko polskie drukarnię Chęcińskiego, przy ul. Sapiehy. Z ramienia wojska pol. zamianowany został kierownikiem drukarni oskarżony Sikorski. Drukarnię prowadził do połowy września 1919 bez żadnych ksiąg lub inwentarzy. Przy skontrum znaleziono tylko chaotyczne zapiski, nie dające poglądu na stan przedsiębiorstwa, jego obrót pieniężny, stan zapasów itd. Zapasy papieru wartości kilkudziesięciu tysięcy koron nie były nigdzie uwidocznione. Gdy nakładczyni Kwoczyńska założyła z własnej inicyatywy księgę magazynową, oskarżony pod pozorem przedłożenia tej książki władzy przełożonej, zabrał ją i więcej nie zwrócił.

Dalej podaje akt oskarżenia, że od listopada do lipca przywłaszczył sobie oskarżony papier rolowy i sprzedał go wydawnictwu „Pobudki” za 22.000 kor., 1945 klgr. papieru rotacyjnego sprzedał Maryi Goldmanowej za 11.864 K, 839 kg. różnego papieru sprzedał drukarni Szyjkowskiego za 10.748 K., 197 klg. farby drukarskiej sprzedał drukarni „Prasa” za 1773 K., 116 klgr. ołowiu sprzedał administracyi „Słowa Pol.” za 545'20 K. Ponadto sprzedał mnóstwo papieru i kartonu, szafę, lustro, umywalnię, szafkę nocną i biurko amerykańskie, znajdujące się w dru-

STEFAN TURSKI

Przed reorganizacyą teatrów miejskich

W najbliższych dniach Rada miasta Krakowa, ma powziąć decyzye, czy teatr ma być przedsiębiorstwem dochodowem gminy, w następstwie czego należałoby nierentowne „działy” zwinąć; lub czy na gminie ciąży obowiązek podtrzymywania finansowego dotychczasowego kierunku Teatru powszechnego, gdyż w tym wypadku, ten teatr wchodzi głównie w rachubę. Pewien odłam ojców miasta, wychodząc z swojego zapatrywania, może orzec: — „dopłacać do teatru, gmina niema obowiązku”. Obawiając się takiego właśnie orzeczenia, pragnę zwrócić uwagę, że na tem posiedzeniu, Rada powziętemi uchwałami, zdaje poniekąd egzamin dojrzałości duchowej. Aby egzamin ten wypadł na chwałę Rady, pożytek społeczeństwu, jak również dla przekazania potomnym, że w tak ciężkich czasach, ojcowie prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów, nietylko o chleb powszedni, lecz i o strawę duchową dla społeczeństwa zabiegali, uchwała rozszerzająca, a nie ścieśniająca działalność teatrów miejskich, powinna zapaść jednomyślnie.

Znaczy to, **że Rada miasta Krakowa na tem posiedzeniu ufunduje w teatrze im. Słowackiego obok dramatu operę,** o którą od dłuższego czasu mieszkańcy Krakowa dopominają się. Natomiast w Teatrze popularnym, nadal pozostawi dotychczasowe działy, t. j. komedye, wodewil i operetkę.

Opera nie jest luksusem, muzyka i śpiew jest nieodzowną strawą duchową, dziś zwłaszcza nadzwyczaj pożądaną. W rozwydrzonym materyalnie społeczeństwie, muzyka może być ważnym czynnikiem uszlachetniającym.

Przed kilku dniami, jeden z wybitnych naszych rodaków przybył z Francyi. Był na kilku przedstawieniach w teatrze im. Słowackiego, w Bagateli, na operetce, wkońcu zapragnął iść na operę.

Rumieniąc się, wyznałem, że Kraków opery nie posiada.

— Niemożliwe! odpowiedział. — Na zachodzie zarządy znacznie mniejszych miast utrzymują opery.

Zdarzyło się, że w sam raz dawano przedstawienie operowe w teatrze Powszechnym. Zaprowadziłem go na nie. Po przedstawieniu zapytany przezemnie, jak mu się podobało wykonanie, odpowiedział: — Wykonanie dobre, ale ten budynek!... wierz mi pan, nie jest to odpowiednie miejsce dla opery. Opera zazwyczaj romantyczna, rozbudzająca zamiłowanie piękna, wymaga ram i otoczenia. Jedynem dla niej miejscem teatr główny, teatr im. Słowackiego.

I tak jest. Rada miasta Krakowa, z nowym sezonem powinna ufundować w teatrze im. Słowackiego, obok dramatu, operę, nie wielką, nie małą, lecz taką, jaką opera być powinna.

Nieliczny personal dramatyczny, teatru Słowackiego, jest dziś przepracowany. Wprost pomyśleć się nie da, w jednym tygodniu premiera: „Lilla Weneda” w następnym „Ponad śnieg”, czy w takich warunkach, najwybitniejszy nawet artysta może tworzyć, nie przekształcając się w rzemieślnika? Z tygodnia na tydzień premiera!

W warszawskim teatrze, ze sztuki „Ponad Śnieg” zrobiono sześćdziesiąt prób, nas na taką hojność nie stać. Abyśmy jednak choć jedną trzecią takiego pietyzmu mogli poświęcić każdej nowej sztuce, powinniśmy stworzyć operę, **która spełniając swoją misyę, będzie równocześnie znacznym odciążeniem w pracy, artystom dramatu.**

Wielkopolan pomawiamy o praktyczność, o nie bawienie się w ideały jednakowoż **Rada miasta Poznania przejmując Teatr Wielki z rąk niemieckich, uchwaliła jednomyślnie, nie wdając się w kalkulacye finansowe, prowadzić w tym teatrze: operę i dramat, mając na uwadze, że, żywe słowo i muzyka winny iść z sobą w parze.** Z teatru powszechnego, dramatu usuwać nie wolno, nie wolno również usuwać wodewilu i operetki.

Poza strawą duchową należy nam się i jakaś rozrywka.

Repertoar mogą teatra krakowskie, zupełnie harmonijnie podzielić między siebie.

Teatr im. Słowackiego, opera i dramat, w całem tego słowa znaczeniu. Dramat klasyczny i współczesny. Teatr Bagatela znalazł już swoją wytyczną linię, wystawiając komedye nowoczesne. Teatr Powszechny powinien wystawiać swojskie komedye: Bałuckiego, Przybylskiego, Abrahamowicza, Ruszkowskiego, Zaleskiego;

karni. Następnie podrobił rachunek na 1560 klg. papieru, dostarczonego rzekomo drukarni, który to papier w rzeczywistości dostarczony nie został, zaopatrzył ten rachunek podpisem A. Romaniszyna i na ten podrobiony rachunek pobrał bezprawnie kwotę 14352 koron.

Oskarżony broni się, że drukarnię zastał w nieporządku. Papier rotacyjny sprzedawał albo wymieniał na papier płaski. Meble z drukarni „wypożyczył" sobie i umieścił w swej willi. Pieniądze drukrni przechowywał razem ze swoimi pieniądzmi.

W sprawie tej bratni nasz organ „Dziennik ludowy" podaje dalsze szczegóły:

Sikorski w asystencyi dra Szaroty przy pomocy żandarma zarekwirował 30 kilka ról (niespełna wagon) papieru rotacyjnego w drukarni Goldmana, który był własnością osławionej „Lemberger Zeitung" i służył na pokrycie pretensyi tej drukarni do owego wydawnictwa. Papier ten zarekwirował Sikorski, a kierownik drukarni „Słowa Polskiego" p. Dohnalik osobiście go odebrał i przewiózł do swojej drukarni. Oskarżony wielokrotnie też bezpłatnie drukował legitymacye dla nar. Związku robotniczego i wogóle tak się rządził, że przewodniczący użył wyrażenia „familijna gospodarka" i „rządził się pan jak szara gęś".

W niekorzystnych dla niego warunkach oskarżony zasłania się — bólem głowy. Rozprawa zakończyła się dziś wyrokiem skazującym Sikorskiego na 6 lat ciężkiego obostrzonego więzienia i degradacyę.

Rewizye w składach firmy Bat'a

Kraków, 10 marca.

Jak już donosiliśmy w poniedziałek państwowy urząd walki z lichwą w porozumieniu z intendanturą D. O. G. krakowskiego przeprowadził ponownie rewizye w składach firmy Bata przy ulicy Lubicz i w sklepie przy ulicy Szewskiej w Krakowie.

W czasie poniedziałkowej rewizyi w składach przy ulicy Lubicz, w dawnym browarze, silne posterunki policyjne i wojskowe otoczyły browar.

W ubikacyi, gdzie mieściła się dawniej słodownia browaru, długiej na 80 metrów, a szerokiej na 6 metrów, **znaleziono 600 skrzyń, wypchanych obuwiem oraz skórami.**

Wynik rewizyi.

Wczoraj ukończono rewizyę, a wynik jej przedstawia się następująco: W magazynie przy ulicy Lubicz znajduje się **24.439 par bucików męskich pierwszej jakości**, roboty przedwojennej, **11.315 par bucików damskich i 1913 kg. skóry wieskiej na podeszwy.** Podczas rewizyi w sklepie przy ulicy Szewskiej, znaleziono w pakach pod ścianami **3924 par butów** wojskowych z podkówkami, formy butów dla żołnierzy, używanych przez dawne wojska austryackie. Ludność cywilna butów takich nie nosi, więc nie wiadomo, poco je w sklepie magazynowano. W sklepie znaleziono jeszcze **4880 par bucików męskich, 129 par bucików damskich boksowych, 854 par półbucików, 1600 par bucików z drewnianemi podeszwami i 14.000 par sandałów. Razem więc znaleziono zmagazynowanych 61.141 par butów rozmaitego gatunku i 1913 kg. skóry.**

Przy wejściu do sklepu skonstatowano, że na wystawie znajduje się tylko kilka sztuk obuwia dziecinnego. Po rewizyi w piwnicach, umieszczonych pod sklepem, gdzie znaleziono kilka pak z obuwiem, zastała komisya wystawę już nader obficie urządzoną wszelkiem obuwiem.

Dzieje firmy Bat'a.

Firma czeska w ostatnich czasach przyoblekła się w skórę amerykańską, a nawet przybrała tytuł: „Bat, Shoe and Leather Co Lyum Mas U. S. A.".

Jak śledztwo dalsze wykryło, właścicielką firmy jest kuzynka Baty, Zipperowa, zaś siostra Baty, wyszła za amerykańskiego poddanego Czecha i dlatego obecnie podszywają się Batowie pod firmę amerykańską. Jednak koncesyi nie posiadają na prowadzenie tej firmy pod zmienioną nazwą. Chcąc ratować firmę, nasz Czech, Zipper, wyjechał wczoraj do Warszawy do konsulatu amerykańskiego, celem postarania się o poświadczenie, że jest to spółka amerykańska, a druga osoba rodziny Batów udała się do Cieszyna do komisyi koalicyjnej ze skargą na Polaków, że prowadzą rewizye u wolnych obywateli czeskich w Krakowie.

Jak słychać, firma ta gromadziła zapasy obuwia w oczekiwaniu zawarcia pokoju, by później rzucić towar do Rosyi. Odkąd magazynowano obuwie, nie wiadomo, pewnem jest jednak, że buciki są z doskonałego materyału, więc muszą leżeć w magazynach już od dwóch lat przynajmniej.

Gospodarka Bat'a w garbarni na Ludwinowie.

Bata, jak się okazało, należał do spółki garbarskiej na Ludwinowie, był nawet jej dyrektorem komercyalnym, **ponieważ jednak stwierdzono, że magazynował skóry na swój rachunek, został usunięty z tej spółki.**

Teraz zależy od dalszego energicznego postępowania władz naszych, by skandaliczną sprawę Bata załatwić ku zadowoleniu ludności, a paskarzami, którzy magazynują obuwie, celem podbijania cen, powinna zająć się prokuratorya **i aresztować winnych.**

Jak wielkie zyski ciągną właściciele firmy, wystarczy podać niektóre cyfry, które wyszły na jaw podczas śledztwa. W ubiegłym tygodniu przeprowadzono inwentaryzacyę, podczas której stwierdzono, że **towar**, znajdujący się w magazynach **przedstawia wartość 25 milionów koron.** Buchalter, zajęty we firmie, **pobiera pensyi** miesięcznej z dodatkami (procentem od sprzedaży) **70.000 koron, a panna sklepowa 7—10 tysięcy koron miesięcznie. Ile więc zarabia firma?** Czyż ceny nie mówią same o interesach paskarskich, prowadzonych przez firmę czesko-amerykańską w polskim Krakowie?

Z sali sądowej

Kraków, 10 marca.

Zawodowi włamywacze

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa o zbrodnię kradzieży. Przewodniczył r. s. K. Czernecki, wotowali r. s. Federowicz i r. s. Hubaczek. Oskarżał prokurator Schwakopf.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 22-letni Jan Babicz, 24-letni Mojżesz Kukurudz, 25-letni Jonas Lieberman, J. Pasternak i 19-letni Rafael Dorn. Oskarżonych bronili: adw. dr Dunkelblum (Dorna), adw. dr Feiner (Babicza), adw. dr Fischer (Liebermana) i adw. dr Schreiber (Kukurudza). Oskarżeni włamali się kilkakrotnie do mieszkań w Krakowie i skradli szereg rzeczy, wartości kilkadziesiąt tysięcy koron. I tak: Lazar Geneudel wspólnie z Janem Babiczem włamali się do domu p. Reginy Berglas, następnie Babicz wraz z Mojżeszem Kukurudzem i nieznanym z nazwiska spólnikiem włamali się do mieszkania Ferdynanda Feldmana. W tymże samym dniu włamał się Jonas Lieberman wraz z Rafaelem Dornem do mieszkania Józefa Śpiewała, ponadto obwiniony Geneudel włamał się w towarzystwie niewyśledzonego spólnika do mieszkania Gusty Beck. We wszystkich wypadkach skradziono bieliznę, ubranie i gotówkę. Dorn usiłował w towarzystwie nieznanego spólnika wejść do zamkniętego mieszkania Hermana Lipschütza i już mieszkanie to otworzył, został jednak przez poszkodowanego aresztowany. Obwinieni przyznali się częściowo do winy, ale twierdzili, że kradzieży dopuszczali się po pijanemu. Geneudel nie stanął na rozprawie, gdyż uznano go za umysłowo chorego.

W sprawie kradzieży na szkodę Feldma[illegible] wyjaśniła rozprawa, iż dwóch uczestników [illegible] sela w hotelu Londyńskim, Kukurudz i B[illegible] okradło trzeciego gościa weselnego Feld[illegible] gdyż w czasie uczty weselnej włamali się d[illegible] go mieszkania prywatnego, poczem powr[illegible] na wesele. Zarówno poszkodowany, jakotez [illegible] spodarz weselny, świadek Korngold zeznali, [illegible] oskarżeni byli pijani, a nadto, że Kukurudz na[illegible] zajutrz doniósł poszkodowanemu, gdzie skradzione rzeczy wartości kilkunastu tysięcy koron się znajdują i pomógł mu do ich wydostania. Obrońca oskarżonego Babicza adw. dr Feiner, postawił wniosek, ażeby odroczyć rozprawę celem zbadania stanu umysłowego obwinionego. **Trybunał** przychylił się do wniosku i **odroczył rozprawę.**

sztuki ludowe: Anczyca, Gałasiewicza, Krumłowskiego, Dorowskiego i t. d.; następnie sztuki o treści narodowo-historycznej jak: „Ogniem i mieczem", „Potop", „Kmicic", „Azya Tuhajbejowicz", „Pan Wołodyjowski", „Obrona Częstochowy", „Halszka z Ostroga", „Kaźmierz Wielki", „Królowa Jadwiga", „Kiejstut", „Laryk", „Pan Tadeusz". Że sztuki takie mogą liczyć na wielką frekwencyę, dowodem kilkanaście wypełnionych przedstawień „Krzyżaków". Prócz tego, dla coraz częstszych wycieczek, rodaków naszych ze Śląska repertuar taki jest koniecznym. bogactwo rodzimej twórczości starczy dla kilku pokoleń, trzeba tylko umieć szukać. Ponadto, jak już wspomniałem, przedstawienia wodewilowe i operetkowe, są niezbędne, w tych ciężkich czasach, należy nam się godziwa rozrywka, prócz tego operetka odciąga ludność od uczęszczania do kin, które bombastycznymi obrazami z życia światowych kurtyzan i włamywaczy, deprawują dusze (wogóle wszystkie kina opodatkowałbym w stosunku 50%, na rzecz teatru).

Druga operetka w teatrze „Nowości" o już ze względu na swoje położenie, że się tak wyrażę „geograficzne" w ulicy Starowiślnej, znajdzie zawsze chętnych bywalców. Kalkulacyi finansowych nie przeprowadzam żadnych, rzeczą gminy wynaleźć źródło dochodów, któreby nie tylko pokryło wszystkie w wyż wymienione działy, lecz wzniosło je na odpowiedni poziom.

Trudno, sztuka jeżeli ma być sztuką, wymaga by do niej dopłacano.

Rząd i gmina, żołądkom swoich obywateli przychodzą z pomocą, aczkolwiek bardzo skromną, mózgownice nasze dopominają się również o należne im prawa i wierzcie mi zacni ojcowie prastarego grodu Piastów i Jagiellonów, że w tym wypadku żadna ofiara nie będzie za wielką.

Warszawa, do tak skromnego teatrzyku, jak „Teatr Praski" dopłaciła w przeciągu jednego roku 600.000 Mk., a mimo to, teatr nie został zwiniętym, owszem jest projekt, rozszerzenia jego dotychczasowej działalności.

Cen miejsc w swoich teatrach nie powinno miasto nadmiernie wyśrubowywać w górę, owszem należałoby, zrzeszeniom, korporacyom robotniczym, urzędniczym i t. p., udzielić w pewne dnie zniżek, następnie wprowadzić z powrotem praktykowane przez śp. dyr. Pawlikowskiego przedstawienia popularne, po najniższych cenach. Orkiestrę operową w dniach, w których odbywają się przedstawienia dramatu, można zużytkować urządzając w sali „Starego Teatru", koncerta symfoniczne, popularne, również po umiarkowanych cenach.

Jeżeli teatr i muzyka mają spełnić swoje zadanie kulturalne, muszą być dostępne dla najszerszych warstw ludności, a nie wyłącznie dla wzbogaconych dorobkiewiczów wojennych.

Warszawskie teatra (opera i praski) przy wypełnionej widowni, do każdego widza dopłacają kilka marek, czas najwyższy, abyśmy również dla strawy duchowej zaczęli ponosić ofiary, jakich od nas domaga się pręd czasu i zmartwychwstała Ojczyzna. Żądając ofiar na cele sztuki nie zachęcam bynajmniej do rozrzutności, przeciwnie, z ołówkiem w ręku, przy sprężystem kierownictwie, odpowiednim doborze sztuk, może się nawet zdarzyć, ze niedobór kasowy będzie minimalnym, że pokryje go w zupełności subwencya Ministeryum Kultury i Sztuki. Jednakowoż gdyby niedobór ten, szedł nawet w poważniejsze sumy, obowiązkiem naszym jest, nie cofać się wstecz, lecz podążać naprzód, by nie spotkał nas zarzut, iz w odrodzonej ojczyźnie groszoróbstwo, zabiło w nas umiłowanie Piękna i Sztuki.

* * *

Przypisek Redakcyi. Nawiązując do powyższych trafnych uwag p. Turskiego, dodać musimy, że dotychczasowy niedobór teatru powszechnego wytworzyła nieumiejętna gospodarka. Na podwyżki płac personalu, dodatki drożyźniane, nie wolno powoływać się, gdyż każdą podwyżkę poprzedzało śrubowanie cen miejsc w górę. Za dzisiejszy deficyt odpowiada jedynie kierownictwo tego teatru, które przy układaniu repertuaru zamiast trzymać się linii wytycznej sceny ludowej przez wprowadzenie na repertuar sztuk popularnych, na które publiczność tłumnie uczęszcza, najniepotrzebniej usiłowało konkurować z teatrem „Słowackiego" i „Bagateli", wystawiając sztuki nie nadające się na scenę popularną i przerastające częstokroć środki jakiemi scenka ta rozporządza, a na które to sztuki publiczność ostentacyjnie nie chodziła, wiedząc, że w teatrze „Słowackiego" lub „Bagateli", strawa ta lepiej podaną będzie. Nie zawsze jakość sztuk, lecz również i jakość wykonania obniża poziom artystyczny danego teatru, wzbudzając brak zaufania u widzów.

Jeżeli dotychczasowa gospodarka zmieni się na lepsze, gmina do teatru dopłacać nie będzie. W dzisiejszych czasach kiedy publiczność na wszelakie widowiska tłumnie uczęszcza, grać przy pustej widowni (w teatrze powszechnym często się to zdarza) to także pewnego rodzaju sztuka.

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

Nowy cennik w resturacyach i kawiarniach

Cennik wchodzi w życie z dniem 11 b. m.

Na posiedzeniu odbytem dnia 6 marca b. r. przyboczna Rada aprowizacyjna zmieniła cennik potraw i napoi uchwalony przez Komisyę cennikową w dniu 28 lutego, ustanawiając niższe ceny potraw i napojów.

Wedle nowego cennika kosztować będzie w restauracyach pierwszorzędnych, obsługiwanych przez zawodowych kelnerów: rosół 2 kor., sztuka mięsa 11 kor., pieczeń wołowa 15 kor., cielęca 15 kor., wieprzowa 16 kor., kotlet wieprzowy i cielęcy 16 kor., legumina 8 kor. Kawa biała 2.20 kor., czarna 1.80 kor., herbata 1.40 kor. W restauracyach i kawiarniach II-gorzędnych ceny o 10 procent niższe.

Wobec tego wzywa magistrat właścicieli przesiębiorstw gospodnio-szynkarskich, aby od czwartku t. j. 11 marca przedkładali w Wydziale III c. magistratu do urzędowego zatwierdzenia cenniki potraw i napoi ustalone przez Radę aprowizacyjną, **z którym to dniem nowy cennik wchodzi w życie.**

Cenniki zatwierdzone przez magistrat w ubiegłym tygodniu zostają uwieważnione i mają być w powyższym terminie bezwarunkowo zwrócone magistratowi. Po wzorowe cenniki należy się zgłaszać w Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem ul. Powiśle l. 3.

Sztuczki masarzy

Jak już wiadomo, kilka tygodni temu ustanowiono nowy cennik na tłuszcze i wędliny, który ma obowiązywać przy sprzedaży we wszystkich sklepach masarskich. Niestety, nie wszyscy masarze stosują się do rozporządzeń magistratu. Naprzykład Słowikowa, przy ul. Karmelickiej, sprzedaje słoninę po 80 kor. za 1 kg, gdy wedle tego cennika słonina kosztuje 54 k. za 1 kg. Jak widzimy z tego, masarze krakowscy kpią sobie z zarządzeń magistratu i uchwał Rady aprowizacyjnej. **Wczoraj niektórzy masarze podnieśli ceny wszystkich wyrobów masarskich o 30 proc.** i sprzedają je już po nowych cenach. Co na to państwowy urząd walki z lichwą i prokuratorya. Samowola masarzy przechodzi wszelkie granice.

Konfiskata skór

W dniu wczorajszym kierownik policyjnego urzędu walki z lichwą komisarz Kłeczek przeprowadził w mieszkaniu 28-letniego Wolfa Lauderera w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 14 rewizyę i w niszy przyległej do pokoju sypialnego **znalazł 26 bali skóry boksowej, wartości ponad 200.000 kor.**

Przesłuchany Lauderer nie mógł się wykazać uprawnieniem przemysłowem, ani fakturami, niewątpliwie więc skóry nabywał tajnemi drogami i sprzedawał je na pasek. Zeznał on, że skóry nabył w zakładzie garbarskim w Ludwinowie w drodze rekonpensaty za skóry baranie i kozle.

W biurku jego, podczas przeprowadzonej rewizyi znaleziono **zezwolenia rozmaitych państwowych instytucyi na wywóz i przywóz** i liczną korespondencyę z firmą Blunek w Warszawie, co do której prowadzone jest w Warszawie śledztwo o nadużycia. Lauderera aresztowano, a skóry zostały opieczętowane.

O pomieszczenie władz państwowych w Krakowie

W piątek 5 bm. odbyła się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego konferencya w sprawie dostarczenia przez gminę pomieszczeń dla urzędów państwowych. W konferencyi wzięli udział: prezydent gen. prokuratoryi skarbu dr. Rozwadowski, delegaci starostwa, dyrekcyi policyi, okręgowej policyi państwowej, Izby handlowej i związku turystycznego. Powodem zwołania konferencyi były obowiązki nałożone na gminę ustawą rządową z 27 listopada 1919, na podstawie której gmina ma dostarczać lokali dla nowo powstających, oraz wymagających rozszerzenia urzędów państwowych, a także dla urzędników, przydzielonych do służby w Krakowie.

Na wstępie wiceprezydent Sare przedstawił katastrofalne stosunki mieszkaniowe w naszem mieście. Ponieważ żądania co do dostarczenia pomieszczeń dla urzędników są bardzo liczne, gmina zorganizowawszy w tym celu specyalny urząd, przystąpiła do rekwizycyi mieszkań i przydzieliła je już całemu szeregowi osób. W sprawie pomieszczeń urzędów wpłynęło dotychczas kilkanaście zgłoszeń interesowanych władz. Bardzo aktualną jest między innemi sprawa dostarczenia pomieszczenia dla okręgowej policyi państwowej. Urząd ten, aby należycie mógł funkcyonować, wymaga wielkiego lokalu, składającego się z kilkudziesięciu ubikacyj. Na pomieszczenie okręg. policyi państwowej przeznaczyła gmina koszary im. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego, będące własnością gminy. Mimo jednakże kilkakrotnych interwencyj tak ze strony gminy, jak i interesowanego urzędu w min. spraw wojskowych, nie zdołano dotąd sprawy tej załatwić, chociażby wojsko mogło znaleść pomieszczenie w objektach nienależycie wyzyskanych. Proponowana zaś rekwizycya jednego z większych hoteli dla okręg. policyi państwowej nie jest wskazaną, ponieważ przyczyniłaby się do powiększenia nędzy mieszkaniowej i pogorszenia stosunków sanitarnych przez tworzenie się siłą rzeczy dalszych pokątnych lokali noclegowych.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy reprezentanci władz, konferencya jednogłośnie uznała, że rekwizycya hotelu na jakikolwiek cel, jest w obecnych warunkach niemożliwą. Konferencya uchwaliła nadto, aby magistrat w porozumieniu ze starostwem krakowskiem odniósł się do min. spraw wojskowych z memoryałem przedstawiającym konieczność bardziej ekonomicznego i liczącego się z potrzebami ludności i władz cywilnych pomieszczenia wojska.

Dyskusyą nad przyszłością Teatru Powszechnego w Krakowie zagaił w „Naprzodzie“ nasz recenzent muzyczny prof. Bolesław **Raczyński**, znany kompozytor, prezes Związku muzyków, organizator zeszłorocznego sezonu operowego. W dzisiejszym felietonie „Naprzodu“ zabiera głos w tej sprawie p. dyr. Stefan **Turski**, autor „Krowoderskich zuchów“ i całego szeregu popularnych sztuk ludowych, doświadczony jak mało kto w prowadzeniu teatru popularnego, wskrzesiciel tego właśnie teatru przy ul. Rajskiej, nad którego przyszłością dyskusya się toczy. On to bowiem, przy współdziałaniu Syndykatu dziennikarzy, w sali użytej na wrotnisko, a następnie na kino, przywrócił teatr i prowadził go z powodzeniem; powołany do wojska w r. 1914 odstąpił on ten teatr miastu. W kwestyi reorganizacyi tej sceny zajmuje on stanowisko nieco inne niż prof. Raczyński. Sądzimy, że argumenty zarówno p. Raczyńskiego, jak i p. Turskiego powinna komisya teatralna poważnie wziąć pod rozwagę, są to bowiem głosy fachowców i odzwierciedlają poglądy szerokich kół publiczności interesującej się teatrem.

Zbiórka plebiscytowa powiatu krakowskiego. W niedzielę 14 marca rozpocznie się w powiecie krakowskim i podgórskim zbiórka pod hasłem „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich“, przyczem odbędą się w obu powiatach wiece śląsko-spisko-orawskie.

„Lilla Weneda“ dla młodzieży szkolnej. Dzisiaj daje teatr im. Słowackiego „Lilę Wenedę“ dla młodzieży szkolnej o godz. 5 po południu. Rolę „Lilli Wenedy“ gra dzisiaj p. Kacicka. Jutro niezwykły dramat St. Żeromskiego „Ponad śnieg“, przyjęty tak entuzyastycznie przez krytykę i publiczność. „Ponad śnieg“ powtórzony będzie w sobotę 13 b. m. W piątek po raz 9 „Lilla Weneda“.

Próby z „Miłosierdzia“ K. Rostworowskiego są w pełnym toku przy współudziale autora. Premiera tej atrakcyjnej a tak oryginalnej nowości przygotowywana jest na drugą połowę bieżącego miesiąca.

W niedzielę po południu z powodu choroby p. Nowackiego zamiast „Ślubów panieńskich“ znakomita komedya Perzyńskiego „Polityka“, która doszła dnia tego 25-go powtórzenia. Na przedstawienie to zapowiedział swój przyjazd autor.

Z teatru „Bagatela“ komunikują nam: Ostatnie dwa wieczory przed premierą „Brata marnotrawnego“ Wilde'a przyniosą najbardziej ulubione dzisiaj sztuki a więc „Grę serc“ Kiedrzyńskiego, która powtórzoną będzie dzisiaj i „Twarz i maskę“ Chiarellego, która wypełni wieczór czwartkowy.

Drugi koncert symfoniczny w „Bagateli“ odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 11·30 przed południem. W programie utwory Mendelssohna. Jak stwierdziła jednogłośnie fachowa krytyka po pierwszym koncercie, orkiestra „Związku muzyków“ należy do najpoważniejszych zespołów nietylko polskich, ale i zagranicznych. Drugi koncert symfoniczny należeć będzie do pierwszorzędnych i niezwykłych wydarzeń artystycznych w naszem mieście. Dyryguje kapelmistrz Z. Górzyński, który po pierwszym koncercie zdobył sobie sławę pierwszorzędnego symfonika. Bilety po Mk 15, 12 i 60 (loże) w kasie teatru „Bagatela“ do nabycia.

Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego z udziałem słynnego skrzypka Pawła Kochańskiego oraz śpiewaczki warszawskiej odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 b. m. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Poranek o „muzyce rosyjskiej“ odbędzie się w niedzielę 14 b. m. w sali „Sokoła“. Prelegentem jest dr Józef Reiss — w części ilustracyjnej wystąpi nasz sławny śpiewak Ignacy Dygas. W piątek 12 b. m. koncertuje Dygas w Zakopanem.

Ignacy Dygas, znakomity tenor warszawski, wystąpi dziś, t. j. w środę 10 b. m., w „Opowieściach Hoffmanna“ w miej. teatrze powszechnym. Bilety nabywać można tylko w kasie dziennej miej. teatru powszechnego.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu imienin Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego urządza dnia 21 marca Stowarzyszenie b. Legionistów polskich z r. 1914—1918, Instytut muzyczny oraz Szkoła dramatyczna Kazimierza Gabryelskiego w salach Instytutu muzycznego, ul. św. Anny 2, II. p., o godz. 7 wieczór. Dochód z wieczoru przeznaczony na cele Stowarzyszenia b. Legionistów polskich z r. 1914—1918. Część biletów zarezerwowana dla inwalidów Legionowych. Pozostała reszta do nabycia w kancelaryi Instytutu, Kraków, ul. św. Anny 2, w biurze dzienników Maryana Hupczyca, Jagiellońska 7 i w sklepie J. Walenty, ul. Sławkowska, Hotel Saski.

Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo“ urządza w sobotę 20 marca w sali „Sokoła“ koncert inauguracyjny z udziałem lwowskiej pieśniarki p. Maryi Josztówny. Zespół 50 śpiewaków wykona pod batutą pp. Walewskiego i Isakowicza kilkanaście utworów choralnych. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Dzień aktora 13 marca! Wszystkie teatry dają przedstawienia na dochód Związku artystów scen polskich. Teatr im. J. Słowackiego „Ponad śnieg“ z występem Wysockiej, „Bagatela“ „Brat marnotrawny“, Powszechny „Madame Sans-Gene“, „Nowości“ „Manewry jesienne“. W nocy o 11-ej w teatrze im. J. Słowackiego urządzają artyści połączonemi siłami wszystkich teatrów **wielki raut-kabaret.** Na nader urozmaicony program złożą się wyjątki z oper, operetek, balet oraz solowe występy; udział biorą: Brzozowska, Czernekówna, Harasymowicz, Hendrichówna, Józefowiczowa, Korabianka, Koszulska, Kozłowska, Nadieżdina, Zimajer, Barański, Białkowski, Górzyński, Józefowicz, Kaliciński, Kolwas, Koszutski, Ławiński, Ludwig, Miller, Minowicz, Nelly, Noskowski, Nowakowski, Paszkowski, Pietroń, Pilarski, Solnicki, Tarnawski i Wallek-Walewski.

Na raut-kabaret bilety sprzedają artyści w kasie teatru Słowackiego codziennie od 12 do 2 i od 7 do 9 wieczorem.

O zgłaszanie szwajcarskich i rumuńskich poddanych. Dyrekcya policyi komunikuje: Wszyscy obywatele szwajcarscy i rumuńscy stale zamieszkali w Krakowie, lub czasowo przebywający w naszem mieście, mają się zgłosić w dniach 12, 13, 15 i 16 bm. w Dyrekcyi policyi przy ul. Zacisze, parter, drzwi nr 14 w godzinach urzędowych od 9—12, z dokumentami osobistemi.

Dalsze kradzieże śledzi. Wczoraj aresztowano 24-letniego Jana Kamusińskiego, sekcyjnego, przy zarządzie parku kolejowego, który przy pomocy jeńców bolszewickich skradł beczkę ze śledziami na dworcu towarowym, wartości 2100 koron. Skradzione śledzie chciał sprzedać za 1500 kor. na Kazimierzu. Z powodu jednak podstawionej kupcom dość niskiej ceny sprzedaży, ściągnął Kamusiński na siebie podejrzenie i da-

no znać policyi, która aresztowała przygodnego kupca. W śledztwie wyszło na jaw, że między sekcyjnym Kamusińskim a jeńcami była umowa, na podstawie której, gdyby śledzi nie sprzedano, miały być odstawione do baraków dla jeńców w Dąbiu.

Usiłowane bratobójstwo. W nocy z poniedziałku na wtorek, 39 letni Stanisław Zając, właściciel sklepiku spożywczego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 35 udał się dorożką do brata Władysława, właściciela piekarni w Rakowicach. Natychmiast po wejściu do piekarni, spostrzegłszy brata, zawołał: „teraz cię zastrzelę!“ i strzelił do niego momentalnie trzy razy z brauninga. Władysław Zając otrzymał dwie rany: jedną w czoło lekką, drugą cięższą w prawy bok. Na doniesienie do policyi o zajściu, zarządzono aresztowanie napastnika. Stanisław Zając w śledztwie zeznał, że z powodu nieporozumień familijnych chciał brata nastraszyć tylko rewolwerem, ale jakim sposobem strzelił — nie wie, gdyż był zupełnie pijany. Świadkowie całego zajścia zeznają jednak, że Stanisław Zając nie był pijany. Dalsze śledztwo w toku.

Głód idzie. Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Batorego, gdzie na chodniku pod murem, leżała 56-letnia Karolina Cerada, wyrobnica. Lekarz pogotowia stwierdził omdlenie z głodu. Jest to już trzeci wypadek omdlenia z głodu w ostatnich dwóch dniach.

Najechany przez samochód ciężarowy. W koszarach im. Batorego, Stefan Domański, żołnierz, został wczoraj potrącony przez samochód towarowy tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich obrażeń na całem ciele, oraz złamania stosu pacierzowego. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło konającego żołnierza do szpitala załogi.

Awantura z cyganami. Wczoraj na ul. Dunajewskiego przy kawiarni Centralnej przyszło do awantury między bandą cyganów i publicznością. Wskutek awantury zebrały się koło cyganów tłumy gapiów, które musiała policya rozpędzać. Zaznaczamy, że od kilku tygodni wałęsają się po Krakowie bandy cyganów, które z całemi taborami nadciągnęły z Węgier i dopuszczają się bezczelnych kradzieży po domach. Policya nie wydaje żadnych zarządzeń w celu wydalenia cyganów z obrębu miasta.

Kradzież w sklepie. Wczoraj aresztowano 25-letniego Mojżesza Rosenblatta, który w sklepie Hirscha Neumana przy ul. Miodowej, skradł kilka metrów sukna, wartości przeszło 2000 K.

Słynny bandyta Nocoń przed sądem. Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciw słynnemu bandycie Stanisławowi Noconiowi, który kilkakrotnie uciekał z więzienia, odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia, po rozprawie Taszyckiej i Grodzkiego, którzy są oskarżeni o zamordowanie ś. p. Emilii Sądeckiej, matki Taszyckiej. Nocoń stanie przed sądem przysięgłych, razem z czterema kolegami i kochanką. Oskarżony on jest o szereg kradzieży i włamań, oraz o morderstwo dokonane na Kantorku w Dąbiu. Między innemi sprawkami jego, najważniejsza jest sprawa włamania do kasy oszczędności w Nowym Targu, gdzie Nocoń ze wspólnikami skradł 370.000 w gotówce i asygnaty polskiej pożyczki państwowej na 1 milion koron. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokurator Sozański.

Katastrofa kolejowa. Dnia 8 b. m. zdarzyła się koło stacyi „Grzegórzki“ katastrofa kolejowa, która jednak nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Wedle zasięgniętych informacyi, przebieg katastrofy przedstawia się następująco: Pociąg towarowy nr. 6278 zmierzający dnia 8 b. m. o godz. 8·42 wieczorem z Grzegórzek do Krakowa, jadąc po pochyłym torze, rozdzielił się wskutek wadliwego sprzągnięcia wagonów. Z powodu tego nastąpiło najechanie tylnej części pociągu na przednią, co spowodowało wykolejenie, oraz częściowe uszkodzenie 15 wagonów towarowych. Personal kolejowy nie odniósł żadnych uszkodzeń. Ruch towarowy na linii Kraków-Kocmyrzów został wstrzymany na przeciąg 48 godzin. Pociągi osobowe kursować będą tylko między Grzegórzkami a Kocmyrzowem.

Sprytna kradzież kolejowa. Do jakiej bezczelności dochodzą złodzieje kolejowi, dowodem jest fakt poniżej przytoczony. Pan Lanc, dyrektor krakowskiego oddziału Banku ubezpieczeń „Vesta“ w Poznaniu — dostał zawiadomienie, że z Poznania wysłano do biur krakowskich maszynę do pisania. Maszyna ta wczoraj nadeszła, ale jakie było zdziwienie p. Lanca, gdy w paczce zamiast maszyny do pisania, były kamienie owinięte w szmatę. Waga jednak była ta sama. Sprytni złodzieje włożyli do pudła z maszyny tyle kamieni, że waga paczki odpowiadała wadze na frachcie podanej.

—ooo—

Z POLSKI

Szkoła podchorążych piechoty (Al. Ujazdowska w Warszawie) prosi rodziny, znajomych i kolegów byłych uczniów Szkoły, którzy padli na polu chwały, o podanie ich nazwisk oraz dat śmierci. Szkoła podchorążych pragnie uczcić pamięć poległych swych uczniów wyryciem ich nazwisk na tablicy pamiątkowej. Uprasza się o nadsyłanie informacyi pod adresem Szkoły.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk powyższego komunikatu.

Biuro informacyjne Czerwonego Krzyża („Bick“), istniejące przy polskim Towarzystwie Czerwonego Krzyża, Warszawa, Nowy Świat 72, udziela informacyi o poległych, rannych, chorych, zmarłych, zaginionych lub wziętych do niewoli oficerach, urzędnikach i żołnierzach wojsk polskich. Udziela informacyi celem ułatwienia korespondencyi przy pomocy poczt polowych. Ułatwia i pośredniczy rodzinom zmarłych wojskowych w uzyskiwaniu urzędowych świadectw zejścia. Informuje o jeńcach i internowanych własnych, przebywających w krajach nieprzyjacielskich, oraz o jeńcach i internowanych obcych, przebywających w Rzeczypospolitej polskiej. Ażeby sprostać temu zadaniu pozostaje biuro w ścisłym kontakcie z instytucyami wojskowemi — przez oficerów łącznikowych specyalnie do tego celu przydzielonych.

—ooo—

Firma „Tęcza“ prosi nas o zamieszczenie sprostowania, że nieprawdą jest, jakoby zajęta tamże p. Stefania Putówna, sprzeniewierzyła jej jakąkolwiek kwotę i zbiegła. P. Putówna jak przedtem, tak i nadal pozostaje w „Tęczy“ na tym samym stanowisku.

Przegląd gospodarczy

Pożyczka polska w Ameryce w kwocie 250 milionów dolarów przecież przyszła do skutku. Pożyczkę tę zaś inicyował były minister skarbu Biliński, za co prasa „nar. dem. urządziła na niego nagonkę, jako że zaprzedał interes państwa prywatnej firmie amerykańskiej i inne podobne zarzuty. Mimo to następca p. Bilińskiego p. Wład. Grabski, zmuszony posuchą w kasach państwowych, pożyczkę sfinalizował. Wedle doniesień pism warszawskich pożyczka będzie oprocentowaną po 6 od sta, kurs jest al pari (tj. 100 za 100) bez żadnej specyalnej gwarancyi: tj. konsorcyum amerykańskie nie otrzymuje specyalnych przywilejów ekonomicznych ani też gwarancyi opartej na funduszach reemigrantów amerykańskich. Wypłata pożyczki ma nastąpić w ten sposób, że 50 milionów dolarów otrzyma skarb polski zaraz, dalsze 50 milionów po 2 miesiącach, a w drugiej połowie br. resztę.

Ucieczka urzędników z urzędu naftowego w Warszawie. Donieśliśmy w swoim czasie, że wiceprezydent i kierownik państwowego urzędu naftowego p. Klobassa został usunięty, a w miejsce jego zamianowany endek p. Widomski. Jak donosi „Kuryer Polski“, w urzędzie zapanowały nieuregulowane i przykre stosunki, uniemożliwiające należyte pełnienie obowiązków. Z tego powodu kilku wybitnych urzędników zgłosiło rezygnacyę.

O zużytkowanie sił wodnych w państwie. We czwartek, 4 marca przyjął Minister Skarbu deputacyę, złożoną z przedstawicieli wielkich i małych miast Małopolski, reprezentantów Małopolskiego Tow. Rolniczego, Krakowskiej Izby Handlowej i Małopolskich Elektrowni. Deputacya przedstawiła Ministrowi sprawę budowy zakładu wodno-elektrycznego w Jazowsku i domagała się od p. Ministra, aby zajął stanowisko odnośnie do wniosku posła Dra Zygmunta Marka w sprawie rozpoczęcia budowy tego zakładu.

Poseł Federowicz i inż. Górski przedstawili p. Ministrowi, że już Ministerstwo Handlu i Przemysłu, Państwowy Urząd elektryfikacyjny i Ministerstwo Robót Publicznych zgodziły się na wniosek posła Dra Z. Marka, a Minister Skarbu ma obecnie zadecydować, czy rząd przystąpi i z jaką kwotą do tej akcyi.

P. Minister po szczegółowem omówieniu sprawy i postawieniu różnych pytań, oświadczył, że w zasadzie godzi się na udział rządu w finansowaniu tego zakładu wodno-elektrycznego w Jazowsku, który uważa za punkt wyjścia do rozbudowy takich zakładów w całej Polsce i wyzyskania w ten sposób sił wodnych w Państwie dla celów gospodarczych.

W najbliższych dniach tedy na Komisyi Skarbowo-budżetowej będzie rozpatrywaną budowa tego zakładu elektrycznego w Jazowsku.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność Chórzyści! Zarząd Lutni podaje do wiadomości, że próby Lutni czasowo odbywać się będą we czwartki i soboty aż do odwołania. Następna próba odbędzie się we czwartek 11 b. m. o godz. 8 wiecz. Zarząd Lutni wzywa wszystkich Chórzystów na ten dzień.

Staraniem „Czytelni ludowej im. Br. Grossera w Krakowie, wygłosi tow. Alter, radny m. Warszawy w piątek dnia 12 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym Krakowska 23 **Odczyt** na temat: Problemy żydowskiego ruchu robotniczego“. Wstęp K 2. W sobotę 13 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu kahału, Krakowska 41, wygłosi prelegent odczyt na temat: „Kierunki ideowe w socyalizmie europejskim“. Wstęp K 8 i 5.

Zgromadzenie Towarzyszy i Towarzyszek partyjnych dzielnicy Grzegórzki w Krakowie odbędzie się w niedzielę 14 marca o godz. 3 popołudniu w sali restauracyjnej p. Kellera przy ul. Grzegórzeckiej. Na porządku dziennym referat o sytuacyi politycznej i przyczynach drożyzny.

NADESŁANE

Oświadczamy, że firma Farbiarni A. Szapkowskiego na ul. Karmelickiej 18, niema nic wspólnego z aferą podrabiania falsyfikatów czeskich, padła tylko ofiarą uprzejmości, gdyż jeden z obwinionych był jej klientem i pozostawił na parę godzin walizę niewiadomej zawartości.

Zarząd Farbiarni.

Podpisane firmy zawiadamiają, że z powodu podwyższania się cen farb i chemikalii prawie z dnia na dzień i niemożności nabycia tychże we większej ilości, nie jest możliwem podawać cen od wykonania robót z góry przy udzielaniu zleceń. Zależnie od każdoczesnych kosztów materyałów zużytych do wykonania odnośnych przedmiotów, będą oznaczane ceny za farbowanie lub czyszczenie dopiero po wykonaniu robót.

Krakowskie farbiarnie i pralnie chemiczne.

Wznowienie wydawnictwa „KURYERA KRAKOWSKIEGO“.

W latach 1901 i 1902 wydawałem w Krakowie dziennik popularny ilustr. pt. „Kuryer krakowski“, ostatnio pod redakcyą p. Kazimierza Bartoszewicza.

Wydawnictwo to zawiesiłem czasowo z powodu trudności osobistych i przeszkód w kolportażu, zastrzegając sobie tak wobec władz jak i ogółu prawo do tytułu i podjęcia napowrót wydawnictwa. Mając zamiar obecnie podjąć na nowo to wydawnictwo i utworzyć w tym celu silną finansowo spółkę w której sam wezmę udział z większym kapitałem, zapraszam niniejszem osoby, które zainteresowałyby się tym projektem i chciały wziąć udział w sfinansowaniu tegoż, aby zechciały porozumieć się ze mną, na razie listownie

Józef Olszewski

Zakopane, Willa „Jasna“

Górnicy wieliccy żądają aprowizacyi i regulacyi płac

Cierpliwość górników salinarnych wyczerpana

Wieliczka, 7 marca.

Dnia 1 marca odbył się w Wieliczce pod gołem niebem wiec wszystkich górników z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie deputacyi z Warszawy. 3) Sprawozdanie z konferencyi w Trzebini. 4) Taktyka górników. 5) Wybór Wydziału Zawodowego. 6) Wnioski i interpelacye.

Na wiec przybyli zaproszeni przez Mężów zaufania pp. inżynierowie żupy solnej w Wieliczce, przybył także ze Śląska przewodniczący zawodowego Związku przemysłu górniczego we Frysztacie tow. **Lizak.**

Wiec został zwołany celem zajęcia stanowiska w sprawach aprowizacyjnych i zarobkowych. Oprócz tego zdała sprawozdanie deputacya górników, która wróciła z Warszawy i z konferencyi Związku przemysłu górniczego odbytej dnia 22 lutego b. r. w Trzebini, w obecności reprezentantów Ministeryum Handlu i Przemysłu jako też i Ministeryum Pracy. Wiec zagaił tow. **Tatara Klemens.** Na jego propozycyę wybrano przewodniczącym tow. **Michalskiego** Wincentego, zaś sekretarzem tow. Ożgę Józefa.

Sprawozdanie z Warszawy składał tow. **Tatara** Klemens z Wieliczki i **Michalik** Jan z Bochni.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że uzyskanie lepszych warunków płacy, pracy i aprowizacyi jest tylko zależne od nas, ponieważ dostaliśmy przychylną odpowiedź w pięknych słowach, a czy te słowa przemienią się w czyn i kiedy, to zależeć będzie od naszej postawy.

Po sprawozdaniu tow. Tatara odczytał rezolucyę.

Sprawozdanie z konferencyi górniczej w Trzebini składał tow. **Jagła** Andrzej. Przedstawił on szykany i prześladowania Związków zawodowych, ich funkcyonaryuszy i członków, przez czynniki rządzące i przedsiębiorców, jak też niechęć i niedołęstwo Rządu w zatwierdzeniu statutu. Przy tym punkcie uchwalono również rezolucyę.

Następnie przedstawił tow. Jagła niektóre ważne dla robotników ustępy ustawy z d. 8 stycznia 1920 o 8-godzinnym dniu pracy. Również omówił poniesioną stratę przy zmianie waluty i w myśl uchwały konferencyi dnia 22 lutego b .r. zażądał wyrównania strat, jakie robotnicy ponieśli, oraz przedłożył dalsze żądania.

Sprawę **aprowizacyi** omówił tow. **Węgrzynek.** Przedstawił krytyczne położenie aprowizacyjne górników i lekceważenie tychże i ich rodzin przez władze centralne i żądał interwencyi posłów u wyższych władz, celem zabezpieczenia górnika przed katastrofą śmierci głodowej, gdyż Rada rob. nie ręczy za skutki jakie może przynieść dalsze trwanie obecnego stanu. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. Dały się słyszeć głosy, **nie chcemy umierać głodową śmiercią!**

Następny mówca przewod. Związku przemysłu górniczego tow. **Lizak** przedstawił zebranym niedołęstwo Rządu i oświadczył, że obecny Rząd fachowy, przez swoje lekkomyślne rozporządzenie narzucone przez witosowców i obszarników, nie tylko robotników salinarnych krzywdzi, ale również i wszystkie zawody robotnicze. Zaznaczył, że Związek Zawodowy przemysłu górniczego gotowy jest pójść we wszystkich akcyach solidarnie, aby żądania swoje przeprowadzić. Zebrani odpowiedzieli, że na upór i niedołęstwo Rządu odpowiedzą solidarnością, a wygłodzić się nie dadzą. Dalej omówił konieczność odbycia pertraktacyi przy udziale posłów z reprezentantem Rządu w sprawie warunków płacy, pracy i aprowizacyi górników i ich rodzin.

Mowa tow. Lizaka była gorąco oklaskiwaną, a po zakończeniu wzniesiono okrzyk na cześć referenta.

Wybory do Zarządu grupy miejscowej Związku przemysłu górniczego omówił tow. Woroń Jan.

Do Zarządu grupy miejscowej zostali wybrani nast. tow.: Przewod. tow. Węgrzynek Władysław, zastępca Kostecki Kasper, sekretarzem tow. Ożga Józef, zastępcą Łachman Jakób, skarbnikiem Woroń Jan, zastępcą Tuteja Ignacy, bibliotekarz Kowalski Józef. Do komisyi rewizyjnej: Cygankiewicz Józef, Drobniak Franciszek, Piątkowski Józef. Po wyborach do Zarządu grupy miejscowej zabrał głos tow. Tatara Klemens i przedstawił zebranym, że czynniki rządowe podjudzane przez posłów klerykalnych zanadto zajmują się naszym Związkiem Zawodowym.

Zwracamy uwagę tym czynnikim, że lepiej będzie, jeżeli się zajmą płacą i aprowizacyą górników, a nie będą się wtrącali w nasze sprawy związkowe. Zaś posłom ze Związku chrześcijańsko-społecznego, a przeważnie księżom, którzy na interpelacyi są podpisani oświadczamy, że są wspólnikami rzucania na głodujących górników oszczerstw i kłamstw.

Biada wam mąciciele ludu pracującego. Uważajcie, żeby ci, którzy wam te kłamstwa donoszą, nie zmusili nas, aby te kłamstwa w prawdę się przemieniły, gdyż cierpliwość zorganizowanego górnika musi mieć koniec, ponieważ nie każdy pójdzie na biały cukier poza kontyngentowy, rozdawany na plebanii z krzywdą całego powiatu.

Przy wznoszeniu okrzyku niech żyją tow. górnicy Śląscy! Niech Żyje Związek przemysłu górniczego! — zgromadzenie zamknięto.

Ze śpiewem „Czerwonego", z rozwiniętym sztandarem, z przewod. Związku i mężami zaufania na czele udali się górnicy do naczelnika zarządu żupy solnej i przez swoich mężów zaufania żądania swoje przedłożyli.

P. naczelnik widząc nędzę górników, żądania ich przyjął i oświadczył, że zaraz w następnym dniu odpowiednim czynnikom je przedłoży.

Rezolucye uchwalone na wiecu

W sprawie dodatku drożyźnianego i aprowizacyi.

Zgromadzeni robotnicy i górnicy salinarni Państwowych Żup solnych w Wieliczce, na Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 1 Marca 1920 r., domagają się natychmiastowej stanowczej odpowiedzi od pana Ministra Przemysłu i Handlu Olszewskiego, kiedy pan Minister wprowadzi w życie przedłożone mu już przez deputacye naszą w dniu 21 lutego br. żądania.

Skromne żądania nasze są: dodatek drożyźniany uchwalony przez Sejm Ustawodawczy w Warszawie z dnia 28 lipca 1919 r. i wyrównanie waluty, wszystkim górnikom i robotnikom salinarnym w Polsce — tak, aby tyle Marek robotnik zarabiał ile przedtem zarabiał koron.

Równocześnie oświadczamy stanowczo, że nastrój jaki wśród robotników panuje, nie da się ułagodzić półśrodkami, albowiem cierpliwość wszystkich robotników i górników salinarnych z powodu niskich płac, szczupłej aprowizacyi oraz i braku odzieży i obuwia jest do ostateczności wyczerpana!

Wydajemy również termin naszego żądania, że jeżeli żądanie nasze do dnia 8 marca wprowadzone w życie nie będą — i stanowczej odpowiedzi od pana Ministra przemysłu i handlu nie otrzymamy, to wówczas czynimy go wszystkich wyłącznie odpowiedzialnym za wynikłe następstwa.

Rezolucya niniejsza ma być natychmiast wysłana na ręce posłów socyalistycznych w Warszawie.

Zgromadzeni protestują stanowczo przeciw mieszaniu się Rządu do wewnętrznych spraw związku zaw. rob. przem. górniczego a to za podszeptem głupich i kłamliwych interpelacyi wnoszonych w Sejmie przez klerykalnych wrogów i rozbijaczy organizacyi robotniczych.

Protest przeciw łamaniu umów

1) Zgromadzeni górnicy solidaryzują się z uchwałą konferencyi rewirowej, zwołanej przez Związek rob. przemysłu górniczego dnia 22 lutego w Trzebini protestują przeciwko łamaniu umów między Związkami Zawodowemi, a Zarządami kopalń i przedsiębiorstw. Wzywają władze do zaprzestania prześladowania Związków Zawodowych funkcyonaryuszy i ich członków. Żądamy, ażeby raz nareszcie statut Związku przemysłu górniczego był bez zmiany zatwierdzony.

Uznanie posłom P. P. S.

2) Górnicy wzywają klub P. P. S. w Sejmie ustawodawczym, jak też posłów socyalistycznych okręgu krakowskiego, do bezzwłocznego przyjechania do Wieliczki i wysłuchania i poparcia słusznych i sprawiedliwych żądań naszych. Za dotychczasową pracę w Sejmie między najgorszymi wrogami ludu pracującego zasyłamy całemu klubowi posłów P. P. S. Cześć!

Pozdrowienie dla górników śląskich i protest przeciw gwałtom czeskim

3) Zebrani górnicy zasyłają tow. górnikom wszystkich rewirów śląskich cześć i uznanie za pracę i ofiary, jakie ponieśli w obronie swoich kopalń i ziemi Śląskiej na rzecz Polski. Wszystkiemi siłami będziemy się starać ciężko zapracowanym groszem i czynem przyjść z pomocą. Składamy Cześć obecnemu na wiecu przew. Związku przemysłu górniczego tow. Lizakowi. Protestujemy przeciwko gwałtom wyrządzonym Polakom przez Czechów i komisyę koalicyjną. Śląsk musi należeć do Polski!

Za pokojem

Górnicy wieliccy wyrażają przekonanie, że nota rządu sowieckiego z d. 29 stycznia 1920 stanowi dostateczną podstawę do wszczęcia natychmiastowych rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką i dlatego to górnicy żądają stanowczego zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką.

Pokój Polski z Rosyą musi się opierać na uznaniu niepodległości państwa polskiego, jako też i państw powstałych na gruzach caratu. — Granice pomiędzy Polską a Rosyą a temi państwami, oparte być powinny na prawie każdego narodu decydowania o własnym losie w drodze wypowiedzenia się swobodnego ludności obszarów zainteresowanych. Pierwszem następstwem nawiązania rokowań pokojowych powinno być zainicyowanie stosunków handlowych Polski z Rosyą. Zaś rokowania pokojowe powinny być jawne i prowadzone pod kontrolą opinii publicznej. Rezolucya niniejsza winna być natychmiast odesłaną na ręce klubu posłów socyalistycznych w Warszawie, a ci ją mają przedłożyć Rządowi polskiemu jako dowód żądań ludu pracującego.

Przegląd społeczny

Strejk damskich krawców i krawczyń w Krakowie trwa w dalszym ciągu.) Pracodawcy rozpuszczają pomiędzy strejkujących pogróżki, licząc na rozbicie solidarności robotniczej, ale to im się nie udaje. Nastrój wśród strejkujących jest doskonały i wszelkie podstępne wysiłki ze strony pracodawców nie zdołają go zmienić. Zadowoleni są także i ci właściciele firm damskich, w których obecnie się pracuje, bo będą mieli niezawodnie więcej obstalunków, aniżeli ich nierozsądni koledzy, lecący na niedozwolone i grube zyski kosztem pracujących. Pogoda w dodatku piękna, a zamożna klientela czekać nie lubi. Rozumniejsi zaczynają to już odczuwać i pokątnie godzą się na podwyżkę, którą wcześniej czy później dać muszą, a gorzej dla cechu, gdy bez niego. Na wczorajszem zebraniu strejkujących uchwalono, że jeżeli strejk się przeciągnie, to musi być zapłacony.

—ooo—

Ruch zawodowy pracowników kolejowych

Trzebinia. Dnia 25 lutego odbyło się w Trzebnii zgromadzenie pracowników Z. Z. K. pod przewodnictwem kol. Głowackiego. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy aprowizacyi, regulacyi płac, oraz inne ściśle zawodowe. W dyskusyi zabierali głos jako referenci kol. Grylowski i Dr Wodecki, Głowacki, Daniel i inni, zakończono zgromadzenie uchwaleniem następującej rezolucyi: 1) Zgromadzeni w dniu 25 lutego pracownicy kolejowi Z. Z. K. w Trzebini sprzeciwiają się stanowczo nawet czasowemu zawieszeniu kart „reżie" szczególnie teraz, kiedy cierpią głód wskutek aprowizacyjnych niedomagań i muszą jeździć za aprowizacyą do wsi, lub odległych konsumów kolejowych, i zwracają się z wezwaniem do Zarządu Z. Z. K. oraz władz, aby karty „reżie" natychmiast przywrócono. 2) Zgromadzeni zwracają się ze stanowczym żądaniem do Ministerstwa kolejowego o należyty przydział aprowizacyi, bez której pracownik kolejowy marnieje z rodziną, zaznaczając, że mimo najlepszej chęci i woli będzie zmuszony automatycznie wstrzymać się od pracy; pracownicy kolejowi przypuszczają, że Rząd uniemożliwia celowo akcyę kolejowej kooperatywy ale zaznaczają, że mimo wszystko będą się silnie tej kooperatywy trzymali i zwrócą się przeciwko tym, którzy na przekór robią kolejarzowi.

Dębica. Dnia 29 lutego br. odbyło się w Dębicy zgromadzenie pracowników kolejowych pod przewodnictwem prezesa Koła miejsc. Misie-

cza. Z ramienia Zarządu Okręgowego był Dr Wodecki, który z radością podniósł okoliczność, że na zgromadzeniu tem znaleźli się nietylko członkowie Zawodowego Związku, ale także pracownicy kolejowi nie należący jeszcze dotąd do tego Związku, poczem przedstawił w krótkich słowach przebieg audyencyi u Ministra kolei Bartla w sprawie aprowizacyi, oraz sprawach ogólno-zawodowych. Referent przedstawił w dobitnych słowach i cyfrowo obecne niedomagania w każdym kierunku, nawołując do karności i solidarności, która jest potrzebna dla wywalczenia słusznych praw. W toku dyskusyi zabierali głos koledzy Setkowicz, Migula, Misiewicz, oraz emeryt Szklarczyk. Zgromadzenie zakończyło się przyjęciem rezolucyi uchwalonych 25 lutego na zgromadzeniu w Trzebini. Ponadto uchwalono następujące rezolucye:

Pracownicy kolejowi w Dębicy zgadzają się na podwyższenie wkładek członkowskich z 2 na 4 mk i uznają pracę Związku i walkę o prawa kolejarzy. Zgromadzeni żądają bezzwłocznego wypłacenia zaległych poborów emerytom, rencistom i wdowom jeszcze za **styczeń, luty i marzec r. 1919** oraz dodatku drożyźnianego dla rencistów i wdów, takiego, jak przy emeryturach.

Emeryci domagają się ze względu na anormalne stosunki obecnie o definitywne przyjmowanie ich z powrotem do służby kolejowej, o ile o to proszą.

Pracownicy kolejowi **żądają bezzwłocznego zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką.** Zgromadzeni wyrażają hołd i cześć Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, oraz podziękowanie kierownictwu Zawodowego Związku prac. kolejowych, jako swemu obrońcy za dotychczasową jego działalność.

Rzeszów. Dnia 1 marca br. odbyło się w Rzeszowie nadzwyczaj liczne zgromadzenie pracowników kolejowych Z. Z. K. pod przewodnictwem kol. Stańczaka. Z ramienia Zarządu Okręgowego referował Dr Wodecki sprawę aprowizacyi, projektu płac, kart reżie, oraz podwyższenia wkładek, zdając również sprawę z audyencyi u Ministra kolei Bartla. Sprawę węglową i wydalań referował kol. Krwawicz. — Zgromadzenie było bardzo ożywione. W dyskusyi zabierali głos kol. Stańczak, Petruk, Kocember, Pietruszka, tudzież W. Dynia, który podniósł, że w nocy 27 lutego wziął od niego lekarz kolejowy Dr Kraus za wizytę lekarską 400 K, jakkolwiek w zasadzie jest obowiązkiem kol. lekarza ze względu na to, że pracownicy kolejowi opłacają kasę chorych udzielać bezpłatnie porady lekarskiej pracownikom kolejowym i ich rodzinom. Zgromadzeni zajęli w tej sprawie następujące stanowisko: Jest wprawdzie obowiązkiem lekarza kolejowego udzielać bezpłatnie pomocy lekarskiej członkom kasy chorych i ich rodzinom, niemniej jednakowoż Dyrekcya względnie kasa chorych winna im przyznać odpowiednie wynagrodzenie. Dlatego zwracają się na tej drodze do kompetentnych czynników, ażeby kwestyę wynagrodzenia lekarzy kolejowych odpowiednio postawiono i podwyższono im pobierany ryczałt, gdyż trudno żądać, aby lekarz kolejowy był wyzyskiwany przez Zarząd kolejowy.

Zgromadzenie zakończyło się podziękowaniem dla członka Zarządu okręgowego Dra Wodeckiego, który w końcowym przemówieniu podniósł siłę i spoistość rzeszowskiej organizacyi kolejarskiej. Na zgromadzeniu tem zapadły następujące uchwały: Pierwsza rezolucya zgodna z uchwałą w Trzebini. Pracownicy kolejowi Z. Z. K. zgromadzeni w Rzeszowie stojąc na stanowisku, że płace w b. Kongresówce i Małopolsce są różne w tejsamej kategoryi i kolejowi pracownicy Małopolski są w tym kierunku gorzej traktowani niż w b. Kongresówce, domagają się aż do ustalenia stałych płac zrównania swoich płac z płacami b. Kongresówki, zaś co do płac samych, żądają przeprowadzenia projektu płac z r. 1918 obwieszczonego w Nr. 1 „Kolejarza Związkowca" z r. 1919 — na zasadzie 25-letniej służby z uwzględnieniem obecnej drożyzny.

Następne rezolucye protestują przeciw zniesieniu kart „reżie", godzą się na podwyższenie wkładek członkowskich do Związku, domagają się doliczania do lat służby lata służby podczas wojny, licząc jeden rok za dwa lata. Wkońcu zgromadzeni domagają się od ministerstwa kolei umundurowania kolejarzy, dostarczenia ubrań i bielizny dla rodzin po przystępnych cenach.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Środa **popoł. o godz. 5: „Lilla Weneda"** Słowackiego.
Czwartek: „Ponad śnieg" Stef. Żeromskiego.
Piątek: „Lilla Weneda" J. Słowackiego.
Sobota: „Ponad śnieg" Stef. Żeromskiego.

Teatr „Bagatela".

Środa: „Gra serc".
Czwartek: „Twarz i maska".
Piątek: „Brat marnotrawny" (nowość).
Sobota: Popołudniu Przedstawienie dla dzieci. Wieczorem: „Brat marnotrawny" (nowość).

Teatr powszechny.

Środa: „Opowieści Hoffmanna"
Czwartek: „Odrodzenie".
Piątek: „Ewa".

Operetka w Nowościach.

Środa: Manewry jesienne.
Czwartek: Manewry jesienne.

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. L. 39.

Czwartek: prof. Dr. Maryan S[illegible]kowski: Arcydzieła literatury oświatowej (Homer) z recyt. art. dram. Jadwigi Korwin.
Piątek o godz. 5 popoł.: art. dram. Zygm. Noskowski i Jadwiga Hańska: Godzina Humoru.
Sobota: prof. Dr. Józ. Reiss: Robert Schumann (z ilustr. muz.).

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Środa: art. dram. T. Białkowski: „Polska poezya miłosna" (godzina recytacyi).
Czwartek: J. Flach: „Sławne pary kochanków", część I.: Abelard i Heloiza.
Piątek: Miecz. Dąbrowski: „Jacek Malczewski".
Niedziela: Julian Tuwim: Fragmenty z powieści „Skrzydlaty złoczyńca".

L. 266 Krosno, dnia 29 lutego 1920.

OBWIESZCZENIE

Niniejszem zawiadamia się, że

III. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

delegatów powiatowej Kasy chorych w Krośnie

odbędzie się w niedzielę dnia 16 marca 1920 o godzinie 10 rano w sali tutejszego Tow. gimnastycznego „Sokół" z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Uchwalenie nowego statutu do Dz. rozp. Nr 457.
3. Wybór 3 członków Zarządu Wydziału i 6 członków zastępców.
4. Wybór 1 członka dla Wydziału nadzorczego.
5. Wybór 1 członka do Sądu polubownego.
6. Wnioski i interpelacye.

Według ustawy Dz. rozp. Nr 457—579 do statutu wzorowego będą obrady prawomocne bez względu na ilość zebranych delegatów.

Adam Paszkowski
prezes pow. Kasy dla chor. w Krośnie

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.**
[...]udowej Spółki Wydawnicz[...] [...]aprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).